

Dlaczego Kościół sprzeciwia się metodom sztucznego zapłodnienia?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

Potwierdzam raz jeszcze wobec was, moi drodzy, którzy kultywujecie sztukę lekarską, zasady etyczne sięgające korzeniami Przysięgi Hipokratesa: nie ma życia, którego nie byłoby warto przeżyć; nie istnieje cierpienie, choćby najbardziej dotkliwe, które usprawiedliwiłoby unicestwienie życia; nie istnieją powody, choćby najbardziej wzniosłe, które uzasadniałyby «tworzenie» ludzkich istot przeznaczonych do wykorzystania i zniszczenia. (Przesłanie do XXIII Krajowego Kongresu Włoskich Lekarzy Katolickich. Rzym. 9 listopada 2004 r.)

Akt, poprzez który mąż i żona stają się ojcem i matką, składając całkowity wzajemny dar z siebie, czyni ich współpracownikami Stwórcy w wydaniu na świat nowej istoty ludzkiej, powołanej do życia wiecznego. Tego jakże bogatego aktu, będącego transcendencją życia samych rodziców, nie można zastąpić zwykłym zabiegiem technicznym, zubożonym o wartość ludzką i podporządkowanym uwarunkowaniom, jakim podlega działalność natury technicznej i instrumentalnej.

(Przemówienie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Pro Vita. Rzym. 21 luty 2004 r.)

Coraz większa dominacja techniki medycznej nad procesem ludzkiej prokreacji, odkrycia na polu genetyki i biologii molekularnej, zmiany w zakresie terapii ciężko chorych oraz rozpowszechnianie się prądów myślowych inspirowanych przez utylitaryzm i hedonizm — oto czynniki, które mogą prowadzić do błędnych zachowań, jak również do powstawania niesprawiedliwych praw, godzących w godność osoby i nietykalność niewinnego życia. (Przesłanie Jana Pawła II do członków Papieskiej Akademii "Pro Vita". Rzym. 17 luty 2004 r.)

Także różne techniki sztucznej reprodukcji, które wydają się służyć życiu i często są stosowane z tą intencją, w rzeczywistości stwarzają możliwość nowych zamachów na życie. Są one nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego, ponieważ oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego, a ponadto stosując te techniki do dziś notują wysoki procent niepowodzeń: dotyczy to nie tyle samego momentu zapłodnienia, ile następnej fazy rozwoju embrionu wystawionego na ryzyko rychłej śmierci. Ponadto w wielu przypadkach wytwarza się większą liczbę embrionów, niż to jest konieczne dla przeniesienia któregoś z nich do łona matki, a następnie te tak zwane „embriony nadliczbowe” są zabijane lub wykorzystywane w badaniach naukowych, które mają rzekomo służyć postępowi nauki i medycyny, a w rzeczywistości redukują życie ludzkie jedynie do roli „materiału biologicznego”, którym można swobodnie dysponować. (EV, 14)

Myśli do refleksji:

Wiele małżeństwo staje wobec dramatu, którym jest brak potomstwa. W imię złe pojętej wizji dziecka, które jest darem, a nie prawem człowieka, ludzie podejmują próby sztucznego zapłodnienia. Metoda ta spotyka się z odrzuceniem ze strony Kościoła. Pomyśl:

- Dlaczego Kościół sprzeciwia się metodzie in-vitro?
- Jakie jest twoje stanowisko?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

Zadaniem naukowca jest raczej dociekanie przyczyn niepłodności mężczyzny i kobiety, tak aby można było zaradzić tej sytuacji, będącej źródłem cierpienia małżonków, którzy pragną znaleźć «w dziecku potwierdzenie i uzupełnienie ich wzajemnego oddania» (Donum vitae, II, 1). Dlatego właśnie pragnę zachęcić do badań naukowych, mających na celu przezwycięzenie w sposób naturalny bezpłodności małżonków; podobnie pragnę zachęcić specjalistów do opracowania metod, które mogą okazać się przydatne dla tego celu. (Przemówienie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Pro Vita. Rzym.21 luty 2004 r.)

Nie należy jednakże zapominać, że także wówczas, kiedy zrodzenie potomstwa nie jest możliwe, życie małżeńskie nie traci z tego powodu swojej wartości. Niepłodność fizyczna może bowiem dostarczyć małżonkom sposobności do innej, ważnej służby na rzecz życia osoby ludzkiej, jak na przykład adopcja, różne formy pracy wychowawczej, niesienie pomocy innym rodzinom czy dzieciom ubogim lub upośledzonym. (FC, 14)

Rodziny chrześcijańskie winna ożywiać większa gotowość do adopcji i przysposobienia dzieci pozbawionych rodziców czy też opuszczonych: podczas gdy te dzieci, odnajdując na nowo ciepło uczuć rodzinnych zaznają pełnego miłości, opatrnościowego ojcostwa Boga, świadczonego przez rodziców chrześcijańskich, wzrastając w atmosferze pogody i ufności, cała rodzina zostanie ubogacona wartościami duchowymi poszerzonego braterstwa. (FC, 41)

Nie brak też rodzin, które nie poprzestając na swej codziennej służbie życiu, potrafią otworzyć się na przyjęcie dzieci opuszczonych, młodych ludzi zmagających się z trudnościami, osób niepełnosprawnych, samotnych, starców. Wiele jest ośrodków opieki nad życiem lub tym podobnych instytucji, prowadzonych przez osoby lub grupy, które z podziwu godnym oddaniem i ofiarnością niosą pomoc moralną i materialną matkom znajdującym się w trudnych sytuacjach i narażonym na pokusę aborcji. Powstają też i są coraz liczniejsze grupy wolontariuszy, które starają się otoczyć opieką osoby pozbawione rodziny, ludzi zmagających się ze szczególnymi problemami oraz tych, którzy muszą się znaleźć w odpowiednim środowisku wychowawczym, aby przezwyciężyć zgubne nałogi i odzyskać wiarę w sens życia. (EV, 26)

Wśród różnych form adopcji warto zalecić także adopcję na odległość, bardziej wskazaną w przypadkach, gdy jedynym powodem porzucenia dziecka jest głębokie ubóstwo jego rodziny. Ten typ adopcji pozwala bowiem zapewnić rodzicom niezbędną pomoc, aby mogli utrzymać i wychować własne dzieci, a nie łączy się z koniecznością wyrwania ich z naturalnego środowiska. (EV, 93)

Myśli do refleksji:

Kościół nie pozostaje obojętny na ból rodziców, którzy nie mogą mieć dzieci. Odrzucając metodę sztucznej reprodukcji proponują inne rozwiązania. Pomyśl:

- Czym jest naprotechnologia?
- Czym jest adopcja i jakie jest jej znaczenie?
- W jakich sposób może człowiek zaangażować się do pracy z dziećmi?